

*My chcemy sztandar naszej wiary:  
Boga, Ojczyzny — w górę wzniesić,  
brud wszelki, pył podłości szary  
z przed stóp Chrobrowej Polski znieść!*

*Ojczyzno, nasza Fant. . . i t. d.*

*Będziemy strzec całości granic  
przed Niemcem, co wyciąga pięść!  
Nie damy Polski Żydom — zanic!  
W walce z wrogami, Boże, szczęść!*

*Ojczyzno, nasza Pani. . . i t. d.*

Chelmuza. ANTONI DOLECKI.



## „Nożem przez serce“.

(Jan Wiktor „Wierzy nad Sekwaną“).

Ciężką zaiste jest rzeczą wdziarać się skalpelem krytyka w duszę artysty, rozcinać serce i niby na sekcyjnym stole rozbiarać jego najgłębsze, najistotniejsze drgnienia i przeżycia. Specjalnie, jeżeli chodzi o tak nawskroś odrębną psychikę twórczą jaką w dzisiejszej literaturze reprezentuje Jan Wiktor.

Nie wiem, czy wśród literackiej braci wielu znalazłoby się takich, którzy zdolaliby osiągnąć tę cudowną współwymierność pomiędzy sobą a swym artystycznym tworem, jaką spotykamy u autora „Burka“.

Ewangeliczny bowiem ton twórczości Wiktora przedziwnie harmonizuje z jego życiem. Miłość bezmiernie współczująca wszelakiej biedocie, ukochanie najnudniejszych, najbardziej maluczkich, stały się nieomal nałogiem i najkategoryczniejszym imperatywem tego nowoczesnego Franciszkanina.

Stąd w twórczości Wiktora zachowującego konsekwentnie wśród straganów literackich handlarzy swą „splendit isola lion“ wy-czuwalne jest tak dobitnie i wyraźnie gorące tętno jego serca, płomień żywej pulsującej krwi.

Książek Wiktora nie czyta się, te książki przeżywa się niby, najpotworniejszą udrękę niby krzyk beznadziejny własnej duszy. Kalwaryjską zaprawdę musiała być droga, która z kręgu burkowych tragedji, przeżyć podwórzowego Erosa i senymentalnego zająca powiodła pisarza ku dantejskiej scenerji „Wierzb nad Sekwaną“.

Powieść ta jest w literaturze dzisiejszej nieoczekiwaną rewelacją, jest tysiącem

zwielokrotnieniem wielkiego talentu Wiktora, wspaniałą zapowiedzią nowych, nieoczekiwanych perspektyw i możliwości.

Wiktor jakgdyby nieodpartem cięciem stali przebił jedną z wielu polskich odwiecznych ułud ukazując zdumionym, niewierzącym oczom społeczeństwa naga, najprawdziwszą rzeczywistość. Pod nożem francuskiego okrucieństwa drgające, skąpane w posoce własnej serdecznej krwi, umęczone serce polskiego emigranta.

Nie przywykliśmy rzecz jasna do takiego widoku — Francja oficjalna przyjaciółka Polski i w chlewach patronów gnijący ze-włok naszego chłopca. Obraz tragicznie groteskowy. Ale wylamuje się zeń i przewija tak bezwzględna prawda, taka szczerość przeżycia i rozpacz tak mocna, że nie można nie wierzyć rozzdzierającym słowom autora.

Wierzy nad Sekwaną dokonają niewątpliwie zasadniczej zmiany naszej orientacji w stosunku do najbardziej palącego zagadnienia do sprawy emigracji we Francji.

Chcąc analizować artystyczne wartości „Wierzb“ należałoby gorliwie i wytrwale towarzyszyć Wiktorowi w jego krzyżowych etapach po francuskim piekle. Posłyszeli-byśmy ten sam jęk jaki wydiera się z każdej karty wiktorskiej książki.

A wielkość prawdy i głębia odczucia są dla mnie najistotniejszą miarą w ocenie artystycznego tworu. Światopogląd zaś pisarza?

Przypomnijmy sobie rozmowę Chrystusa z Jawnogrześnicą, potem w marzeniu wy-wołajmy wizję Assyżu śniącego wród róż i magnolji a dojdziemy do źródeł duszy Jana Wiktora i jego ostatniej powieści.

HELENA ROBLICZKOWA.

## HUMOR.

### MIEDZY SANATORAMI:

— Byczo jest.

— Naogół jest dobrze, ale byłoby lepiej, gdyby nie paskudne pozostałości czasów dawnych.

— No, naprzykład?

— W szkołach np. byłoby dobrze, gdyby nie rodzina, w wyższych uczelniach — gdyby nie profesorowie i studenci. W całym państwie byłoby lepiej, gdyby nie społeczeństwo.

— Detale, detale!